

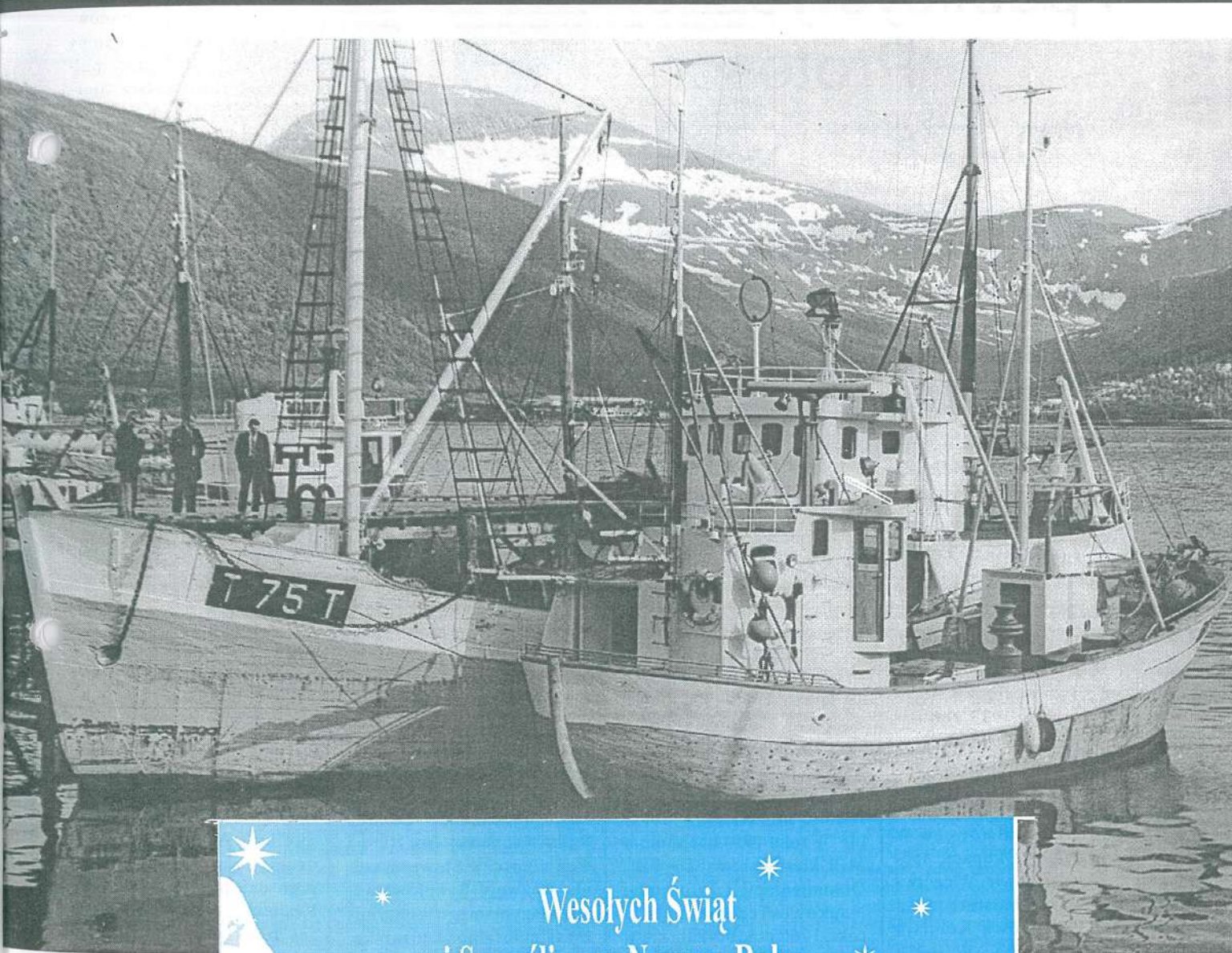
PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

# WIADOMOŚCI RYBACKIE



ISSN 1428-0043

NR 11-12(106)  
LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1999



Wesolych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
wszystkim Czytelnikom życzy  
Zarząd SRR  
i Redakcja "Wiadomości Rybackich"



# 50 – lecie działalności naukowej i publicystycznej Profesora Andrzeja Ropelewskiego



W październiku bieżącego roku minęło 50 lat od rozpoczęcia przez profesora doktora habilitowanego Andrzeja Ropelewskiego działalności naukowej i publicystycznej w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Nie tylko zresztą, gdyż obok tematyki rybackiej ma on na swoim koncie publicystycznym szereg pozycji książkowych z innych jeszcze dziedzin.

Jubilat urodził się 14 października 1923 roku w Warszawie. Dzieciństwo spędził na Podlasiu, a od roku 1939 w okolicy Łodzi, skąd został wraz z rodziną wysiedlony przez hitlerowców w lutym 1940 r. Okupację spędził w Jędrzejowie. W czerwcu 1943 r. zdał maturę przed tajną Państwową Komisją Egzaminacyjną. W maju 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej. Ukończył kurs podchorążych, a w lecie 1944 r. był żołnierzem I Batalionu Jędrzejowskiego Pułku Piechoty AK. Po wyzwoleniu Kielecczyny został aresztowany. Po ucieczce z aresz-

tu w Jędrzejowie pracował jakiś czas pod zmienionym nazwiskiem w organizującej się na Ziemi Kłódzkiej polskiej administracji. Temu etapowi swego życia poświęcił wydaną w roku 1972 książkę pt. „Pionierskie lato”.

We wrześniu 1945 r. ujawnił się. Usunięty ze względu na wojenną przeszłość z Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, w roku 1946 podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Po ukończeniu studiów w 1949 r. rozpoczął pracę w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni w Wydziale Ekonomiki Rybackiej. W latach 1950-1951 pełnił dodatkowo obowiązki asystenta w Katedrze Ekonomiki Przemysłu Rybnego w ówczesnej Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie. W roku 1954 obejmuje w MIR kierownictwo Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowo-Technicznej. W roku 1960 doktoryzuje się w WSHM w Sopocie na podstawie monografii wsi rybackiej Rewa. Praca ta ukazała się później w wydaniu książkowym. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr Józef Kulikowski - twórca nowej wówczas dyscypliny

naukowej - ekonomiki morskiego przemysłu rybnego.

Stopień doktora habilitowanego A. Ropelewski uzyskuje w roku 1967 na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, a w roku 1974 otrzymuje tytuł profesora. Od roku 1967 pełnił obowiązki zastępcy dyrektora MIR do spraw naukowych, a także był członkiem Rady Naukowej Instytutu. Tę ostatnią funkcję pełnił nieprzerwanie aż do maja 1999 roku! W roku 1984 powołany został na stanowisko dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego. Na tym stanowisku pracował do końca 1987 r., tj. do przejścia na emeryturę. Nie oznaczało to, że Profesor przeszedł w tak zwany „stan spoczynku”, gdyż obok pełnienia w dalszym ciągu obowiązków członka Rady Naukowej Instytutu i działalności w Stowarzyszeniu Rozwoju Rybołówstwa, w dalszym ciągu kontynuował działalność pisarską, trwającą do chwili obecnej.

Na bogaty dorobek naukowy i publicystyczny prof. Ropelewskiego składa się ponad 300 pozycji i ponad 30 opracowań nieopublikowanych. Pierwszą publikacją naukową wydana

już w 1952 r. była książeczka zatytułowana: „Ssaki Bałtyku”, która spotkała się z wysoką oceną profesora Kazimierza Demela; była to pierwsza polska monografia na ten temat.

Jeśli chodzi o tematykę historii polskiego rybołówstwa morskiego to na szczególne podkreślenie zasługują tu takie pozycje, jak wydana w roku 1963 książka pt.: „1000 lat naszego rybołówstwa”, a następnie dwa tomy „Materiałów do historii polskiego rybołówstwa morskiego”, obejmujące lata od 1945 do 1985. Jeśli chodzi o problematykę rybołówstwa światowego to wymienić tu trzeba niezwykle interesującą zredagowaną książkę „Rybołówstwo morskie ... z filatelistyczną przynętą”. Inspiracją do napisania tej popularnonaukowej publikacji były bogate zbiory filatelistyczne Profesora o tematyce rybackiej.

W roku 1978 Profesor opublikował obszerną, liczącą 380 stron biografię pierwszego pracownika naukowego MIR, profesora Kazimierza Demela, która spotkała się z wysoką oceną czytelników, gdyż obok treści biograficznych zawiera dużo materiałów dotyczących mało znanej historii polskich badań na Bałtyku w pionierskim okresie międzywojennym.

Osobny rozdział w działalności pisarskiej prof. Ropelewskiego stanowią książki o tematyce związanej z przeżyciami Autora z okresu drugiej wojny światowej i jego działalności w Armii Krajowej. Cykl publikacji z tej tematyki rozpoczyna wydana w 1957 roku książka: „Wspomnienia z Armii Krajowej”. W późniejszych latach ukazały się dalsze pozycje nawiązujące do działalności partyzanckiej, a mianowicie: „W Jędrzejowskim

**Jesteśmy otwarci na wszelkie  
dobre pomysły**  
Z wiceministrem  
rolnictwa i rozwoju wsi  
Jadwigą Berak  
rozmawia  
Przemysław Kuciewicz

- Po blisko rocznych przygotowaniach rybołówstwo morskie znalazło się wreszcie formalnie w resorcie rolnictwa. Czy ta przeprowadzka musiała trwać tak długo?

- Tej historycznej operacji nie można było dokonać bez umocowania prawnego, a podstawę do tego dała dopiero nowelizacja ustawy o działach administracji rządowej za czym poszła nowelizacja ustawy o rybołówstwie. Pozostaje jeszcze nowelizacja pewnej liczby rozporządzeń, ale tu prace są w toku i niebawem zostaną zakończone. Formalnie od 10 września, a fizycznie od 2 listopada Departament Rybołówstwa funkcjonuje już w strukturze Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

- Na to przejście rybacy czekali z utęsknieniem, patronat Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej głęboko ich rozczarował. Jakie są gwarancje, że to samo nie spotka ich pod zwierzchnością MRiRW?

- W narodowym programie przygotowania do członkostwa w Unii Europejskiej zapisano, że rybołówstwo należy do priorytetowych gałęzi gospodarki narodowej. Kierownictwo resortu rolnictwa jest przekonane o słuszności tego zapisu i zdecydowane, by nadać mu kształt praktyczny. Jesteśmy w końcowej fazie tworzenia dwóch fundamentalnych dokumentów, jakie określa politykę państwa wobec rybołówstwa, pod którym to mianem należy rozumieć całość gospodarki rybnej łącznie z przetwórstwem i rybactwem śródlądowym. Dotychczas takiej jednolitej polityki nie było. Te dokumenty to: „Spójna polityka strukturalna dla rybołówstwa” i „Narodowa strategia dla rybołówstwa”. Projekty tych dokumentów zostaną skonsultowane z zainteresowanymi środowiskami, a następnie przedłożone rządowi. Mam nadzieję, że Rada Ministrów zatwierdzi te dokumenty jeszcze w tym roku.

- Co znajdzie się w tych dokumentach?

- Polityka strukturalna wiąże się z przystąpieniem do UE i realizowaną w ramach tego ugrupowania wspólną polityką rybacką. Politykę tę Unia wspiera poważnymi środkami finansowymi. Fundusz pod nazwą „Finansowy instrument sterowania rybołówstwem” na lata 1994-1999 dysponuje kwotą ponad 2,6 mld euro, a istnieje możliwość korzystania także z innych funduszy strukturalnych. Na lata 2000-2006 planuje się 1,1 mld euro poza owym „finansowym instrumentem”. Aby jednak z tych pieniędzy skorzystać, trzeba mieć narodową politykę strukturalną i oprócz na niej programy operacyjne. Przed przystąpieniem do Unii - co, mamy nadzieję, dokona się w roku 2003 - przekształcenia strukturalne będziemy finansować sami przy wsparciu unijnymi funduszami przedakcesyjnymi, a zwłaszcza SAPARD, oraz pomocowymi. Po przyjęciu do Unii uzyskamy pełne prawo do korzystania z funduszy strukturalnych. Z tego m.in. względu nie ubiegamy się o okres przejściowy.

Głównym celem polityki strukturalnej będzie poprawa jakości przetwórstwa rybnego i promocja produktów rybnych a także budowanie instytucji do wdrażania wspólnej polityki ry-

**Jesteśmy  
otwarci  
na wszelkie  
dobre  
pomysły**

backiej, taki jak satelitarny monitoring statków na łowiskach, statystyka według standardów unijnych oraz wspieranie tworzenia organizacji producenckich.

Narodowa strategia będzie dokumentem szerszym i wytyczającym kierunki rozwoju rybołówstwa także poza horyzont roku 2006. Wyodrębnione tam zostaną zadania w stosunku do poszczególnych działów gospodarki rybnej ze szczególnym uwzględnieniem rybołówstwa przybrzeżnego, które pozostanie wyłączone spod jurysdykcji UE. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie to rybołówstwo ma dla lokalnych społeczności, będziemy je wspierać, propagując także wykorzystanie łodzi do wędkarstwa morskiego i małej turystyki morskiej. Osobno zostanie potraktowane rybactwo śródlądowe jako m.in. alternatywa - wobec spadku zasobów bałtyckich - pozyskiwania ryb, zwłaszcza wysokogatunkowych.

- A co z restrukturyzacją zasadniczej części floty bałtyckiej?

- Restrukturyzacja jest konieczna i to z naszym postawieniem kwestii redukcji nakładu połowowego. Oczywiście nie ma mowy o nakazach administracyjnych. Rolą administracji rządowej będzie opracowanie propozycji rozwiązań wariantowych i przedstawienie ich społeczności rybackiej. Niektórzy rybacy już dziś są gotowi do złomowania przestarzałych i zużytych kutrów, ale chcieliby otrzymać za to odszkodowanie. Będzie to możliwe po wstąpieniu do UE, w ramach której taka praktyka jest szeroko stosowana. Wspólna polityka rybacka mówi o zapewnieniu rybakom zysku przy zachowaniu racjonalnego zarządzania zasobami. Trzeba wyliczyć, jaką kwotę połowową powinien otrzymać rybak, aby miał godziwy zysk bez wchodzenia w szarą strefę. Jeśli kwota jest zbyt mała, tworzy to pokusę przekraczania prawa i naruszania zasad odpowiedzialnego rybołówstwa.

- W rybołówstwie dalekomorskim już kilka statków przyjęło banderę rosyjską, by zapewnić sobie dostęp do łowisk na Dalekim Wschodzie. Wśród armatorów słychać głosy, że to jedyny sposób na przetrwanie, jeśli nie będzie odpowiedniej pomocy państwa.

- Nasza flota dalekomorska stanowi ewenement na skalę światową. Poza Polską nie ma już państw, które by uprawiały rybołówstwo przemysłowe, nie mając odpowiedniej własnej strefy ekonomicznej. Naszym armatorom należy się uznanie, że tak długo potrafili się utrzymać na obcych wodach, ale ostatnio ponoszą straty. W roku 1995 zawaraliśmy z Rosją umowę na niekorzystnych warunkach. Armatorzy płacą - zawyżone zresztą stawki - za przyznaną kwotę także wówczas, gdy nie mogą jej w pełni wykorzystać, a wykorzystać nie mogą, bo nie mają dostępu do wszystkich łowisk na morzach Ochockim i Beringa. Staramy się tę umowę renegotjować, a równocześnie trwa poszukiwanie łowisk alternatywnych. Ponieważ gospodarzami zasobów w strefach ekonomicznych są rządy, negocjacje muszą się toczyć na płaszczyźnie międzyrządowej - i takie rozmowy prowadzimy.

- Czy tylko do tego ma się sprowadzać pomoc państwa dla rybołówstwa dalekomorskiego?

- Choć ekonomiści-liberałowie patrzą na to krzywo, osobiście jestem za finansowym wspieraniem rybołówstwa dalekomorskiego, by mogło funkcjonować jak najdłużej, i mam nadzieję, że ten punkt widzenia zwycięży. Kwestią otwartą pozostaje natomiast, jak wysokie mają być dotacje. Przedsiębiorstwa muszą dołożyć maksimum starań, by obcy się pomocą jak najniżej. Za utrzymaniem rybołówstwa dalekomorskiego przemawiają względy ekonomiczne - choćby ten, że jego szybka likwidacja byłaby kosztowna finansowo - ale i społeczne. Zatrudnia ono 4 tys. ludzi oraz daje pracę dalszym tysiącom w przetwórstwie. Tego nie można lekceważyć.

Celem strategii jest także prywatyzacja rybołówstwa dalekomorskiego. W odniesieniu do Dalmoru pierwsze kroki zostały już poczynione i z następnymi nie należy zwlekać. Przedsięwzięcie rozpoczęte trzeba konsekwentnie i możliwie szybko doprowadzić do końca. Jest tu jednak pewien szkopuł, a dotyczy on portów rybackich. Moim zdaniem infrastruktura portowa powinna pozostać w rękach państwa. Rozwiązanie tej kwestii wymaga wszelako doprecyzowania prawa w tym zakresie.

- W środowisku rybaków toczy się spór, jaka ma być reprezentacja branży. Co Pani sądzi o tej sprawie?

- Zdecydowanie powinna być jedna rybacka organizacja przedstawicielska, także dlatego, że tylko taka może być silnym i odpowiedzialnym partnerem dla rządu czy instytucji międzynarodowych. Utwierdziła mnie w tym przekonaniu niedawna wizyta w Danii, kraju o bardzo rozwiniętym i dobrze zorganizowanym rybołówstwie, gdzie tak właśnie jest. Organizacji producenckich może być natomiast kilka - według klucza branżowego bądź geograficznego. Sądzę, że u nas najbardziej racjonalny byłby układ terytorialny z wyodrębnieniem ośrodków na wybrzeżu wschodnim, zachodnim i środkowym oraz obydwu zalewów. Ale o tym muszą zdecydować sami rybacy. Winni mieć przy tym na uwadze sytuację istniejącą w UE. Otóż tam przynależność do organizacji producenckich nie jest obligatoryjna, ale tylko członkowie tych organizacji korzystają z unijnych funduszy.

- W kończącej się dekadzie rolę głównego reprezentanta branży pełniło Stowarzyszenie

*Rozwoju Rybołówstwa, utworzone z potrzeby współdziałania naukowców i praktyków. Jak Pani Minister postrzega obecną rolę SRR i współpracę z tą organizacją?*

- Odnosząc się z pełnym uznaniem dla idei utworzenia SRR i dorobku tej organizacji, chciałabym zaproponować zmianę formuły i utworzenie fundacji rozwoju rybołówstwa, która by skupiła jak najszersze grono zainteresowanych przyszłością gospodarki rybnej oraz pomogła pozyskiwać i komasować środki ze źródeł pozarządowych. W zarządzie fundacji byłoby miejsce dla przedstawicieli wszystkich organizacji rybackich. W ten sposób na kanwie idci, która przyświecała organizatorom SRR, uczyniono by krok ku lepszemu wsparciu rybołówstwa oraz jego współzarządzaniu.

Jest to moja autorska koncepcja, prezentuję ją tutaj publicznie po raz pierwszy. O tym, czy zostanie zrealizowana, zadecyduje samo środowisko rybackie, któremu myśl tę pragnę poddać pod rozwagę.

*- Stowarzyszenie stoi na stanowisku, że bez silnej merytorycznej i dysponującej odpowiednimi środkami administracji państwowej zarządzającej rybołówstwem nie może być właściwego funkcjonowania i rozwoju gospodarki rybnej. Czy nie warto by pomyśleć o rozwiązaniu podobnym do szwedzkiego, czyli o utworzeniu Krajowego Urzędu Rybackiego?*

- W tej chwili, w momencie podejmowania strategicznych decyzji rozpraszanie scentralizowanej władzy nie byłoby pożądanym. Poza tym jest kwestia kosztów powołania takiej instytucji i obsadzenia jej fachową kadrą. Szwedzki urząd zatrudnia 250 osób. Tymczasem w MRiRW mamy kłopoty z pozyskaniem specjalistów do obsadzenia 12 nowych stanowisk w Departamencie Rybołówstwa, który do tej pory dysponował 6,5 etatami. Dzisiaj utworzenie KUR nie jest możliwe, co zaś do przyszłości, jesteśmy w ministerstwie otwarci na wszelkie dobre pomysły. Chcę jednak podkreślić, że nie można się ograniczać tylko do pomysłu, trzeba mieć także bardziej konkretną koncepcję realizacji, a takiej koncepcji jeszcze nikt nie przedstawił.

*- Czy i w jakim zakresie rybołówstwo może liczyć na wsparcie ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencji Rynku Rolnego?*

- Ta pierwsza agencja już w tym roku dysponuje środkami na preferencyjne kredyty dla przetwórstwa rybnego, i tak będzie nadal. Przetwórstwo ma w całości branży do odegrania poważną rolę jako motor podnoszenia jakości i kreowania popytu. Druga instytucja, której zadaniem jest interweniowanie na rynku, nie obejmuje rybołówstwa. W UE tę funkcję pełnią tzw. ceny wycofania, ale ten instrument stosowany jest za pośrednictwem organizacji producenckich, których jeszcze nie mamy.

*- W jakim stopniu postulaty Polski co do kwot połowowych zostały uwzględnione na 25 sesji Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego?*

- Ustalanie kwot połowowych odbywa się tradycyjnie na drodze kompromisu pomiędzy naukowcami a rybakami. Ci pierwsi domagają się znaczącego ograniczenia połowów, ci drudzy chcieliby łowić jak najwięcej. Już na 24. sesji zapowiadano zmniejszenie limitów - i to zostało obecnie dokonane. Redukcja wyniosła ok. 15 proc., co w odpowiednich proporcjach dotyczy wszystkich państw. Uzyskaliśmy natomiast zwiększenie kwoty łososia o 2 tys. sztuk, co jest następstwem podjętej przez nas akcji zarybiania.

- Dziękuję za rozmowę.

## 50-lecie ...

Dokończenie ze s. 2

obwodzie AK" i „Oddział partyzancki SPALENI" oraz dwie następne książki wydane już w Trzeciej Rzeczypospolitej, a mianowicie: „W służbie wywiadu Polski Walczącej" i „Z życia Akowców w Polsce Ludowej". Do tego wojennego cyklu można również zaliczyć wydaną znacznie wcześniej książkę, zatytułowaną: „Rybacy w cieniu krążowników", poświęconą walce polskich rybaków z hitlerowską Kriegsmarine.

Działalność Profesora po przejściu na emeryturę nie ominęła, oczywiście bliskiej mu, problematyki historii polskiego rybołówstwa morskigo. W okresie tym ukazała się, przyjęta z dużym zainteresowaniem środowiska rybackiego, tak zwana „Dalmorowska trylogia", na którą złożyły się trzy następujące pozycje książkowe: „Półwiecze Dalmoru na morzach i oceanach świata", „Ludzie Dalmoru" i „Trawler przetwórnia Dalmor". Ostatnia z wymienionych pozycji jest bardzo szczegółową „biografią" pierwszego w Polsce trawlera przetwórci mt. „Dalmor", który swoje życie rozpoczął w roku 1960, a zakończył pod koniec lat osiemdziesiątych. Do książek z zakresu historii polskiego rybołówstwa morskigo wydanych przez Profesora w ostatnim czasie wymienić należy publikację wydaną nakładem MIR w 1996 r. „Połowy ryb w polskiej strefie przybrzeżnej w ujęciu historycznym".

Z zamięłowania i wykształcenia prof. Ropelewski

jest niewątpliwie humanistą. Patrzy on na historię gospodarki rybnej jako na proces działania wielu ludzi, i to nie tylko tych wielkich, zajmujących eksponowane stanowiska.

Materiały do swoich publikacji czerpie nie tylko ze źródeł pisanych, ale także często z drobiazgowych rozmów i wywiadów z bezpośrednimi uczestnikami opisywanych wydarzeń. Dzięki zamięłowaniom naukowym, uporowi i konsekwencji Profesora polska gospodarka rybną minionego 50-lecia ma dobrze udokumentowaną i opracowaną historię. Działalność naukowa, publicystyczna i społeczna prof. Ropelewskiego znalazła wysoką ocenę, czego wyrazem mogą być liczne wyróżnienia i odznaczenia. Profesor jest m.in. Kawalarem Krzyża Oficerskiego Polonia Restituta, a także posiada wiele odznaczeń bojowych za działalność w Armii Krajowej, z których najwyższe ceni sobie nadany mu przez Kapitułę Londyńską - Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami. Profesor Ropelewski jest w polskim środowisku rybackim postacią niezwykle popularną, a Jego bezpośredni stosunek do ludzi i osobista kultura zjednują mu powszechny szacunek i uznanie.

Jako Jego wieloletni podwładny i współpracownik, miałem okazję cieszyć się okazywaną mi przez Niego życzliwością i przyjaźnią, za co pragnę Mu tu podziękować, życząc dalszych sukcesów w działalności publicystycznej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Ad multos annos Profesorze!

Henryk Ganowiak

*Zarząd Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa i Redakcja „Wiadomości Rybackich" gratulując Panu Profesorowi Andrzejowi Ropelewskiemu pięknego jubileuszu, życzy mu zdrowia i wielu jeszcze lat pracy twórczej.*

# Rola nauki w zarządzaniu rybołówstwem

W naszym stuleciu rybołówstwo wykazuje się najwyższym tempem wzrostu produkcji w gospodarce żywnościowej; jest to jedyna jej gałąź, która ma to tempo wyższe od tempa przyrostu ludności. Rybołówstwo zwiększyło połowy ryb z 4 mln ton na początku XX wieku do około 100 mln ton w roku 1998. Obecnie nauka odgrywa pierwszorzędą rolę w tworzeniu polityki rybackiej i zarządzaniu rybołówstwem, co wynika ze specyfiki odnawialnych zasobów biologicznych - ryb, mięczaków i skorupiaków.

Żywe zasoby mórz i oceanów charakteryzują się dwiema ważnymi cechami. Są one wyczerpywalne, ale i odnawialne. Z wyczerpywalności zasobów ludzkość zdała sobie sprawę stosunkowo niedawno, pogląd ten ugruntowywał się w pierwszej połowie XX wieku, a zarządzanie eksploatacją zasobów, uwzględniające wynikające stąd zagrożenia, nastąpiło dużo później.

Zarządzanie eksploatacją żywych zasobów powinno być prowadzone w sposób, który:

- zapewnia utrzymanie bioróżnorodności ekosystemów poprzez zrównoważone wykorzystanie eksploatowanych zasobów,
- dostarczy konsumentowi znacznej ilości wartościowego białka,
- zapewni środki do życia pracującym w rybołówstwie.

Wymienione cele mogą być ze sobą sprzeczne - rolą nauk rybackich jest znajdowanie rozwiązań, które umożliwiłyby godzenie powyższych celów.

Od 1992 r. weszło do rybołówstwa pojęcie zrównoważonego wykorzystania zasobów definiowane jako takie, które „zaspokajają obecne potrzeby ludzkości, nie zagrażając przy tym możliwości zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń”. Wiąże się z tym opracowana w FAO koncepcja odpowiedzialnego rybołówstwa i przyjęty w 1995 roku przez kraje członkowskie FAO „Kodeks odpowiedzialnego rybołówstwa”, w którym podkreślono wielką rolę nauki. Decyzje związane z racjonalnym gospodarowaniem zasobami oparte są na przesłankach naukowych m.in. w państwach Unii Europejskiej, państwach Ameryki Północnej, a także w większości innych państw, eksploatujących zasoby żywe we własnych str-

fach ekonomicznych. Związki pomiędzy podstawowymi elementami składającymi się na zarządzanie rybołówstwem przedstawiono na rysunku.

„Administracja rybacka” zarządza rybołówstwem, konfrontując wyniki badań naukowych z czynnikami socjo-ekonomicznymi i politycznymi. W związku z tym badania obejmują oprócz zasobów środowiska także takie dziedziny gospodarki rybniej jak: ekonomika, marketing, socjologia, hodowla ryb, genetyka, technologia przetwórstwa, technika rybacka i statystyka.

„Naukowe Instytuty Rybackie” są powołane do realizacji tych badań i są ściśle powiązane z administracją rybacką i innymi elementami rybołówstwa, prowadząc stałe badania stanu zasobów, parametrów środowiska warunkujących dynamikę zasobów oraz badania wynikające z doraźnych potrzeb rybołówstwa.

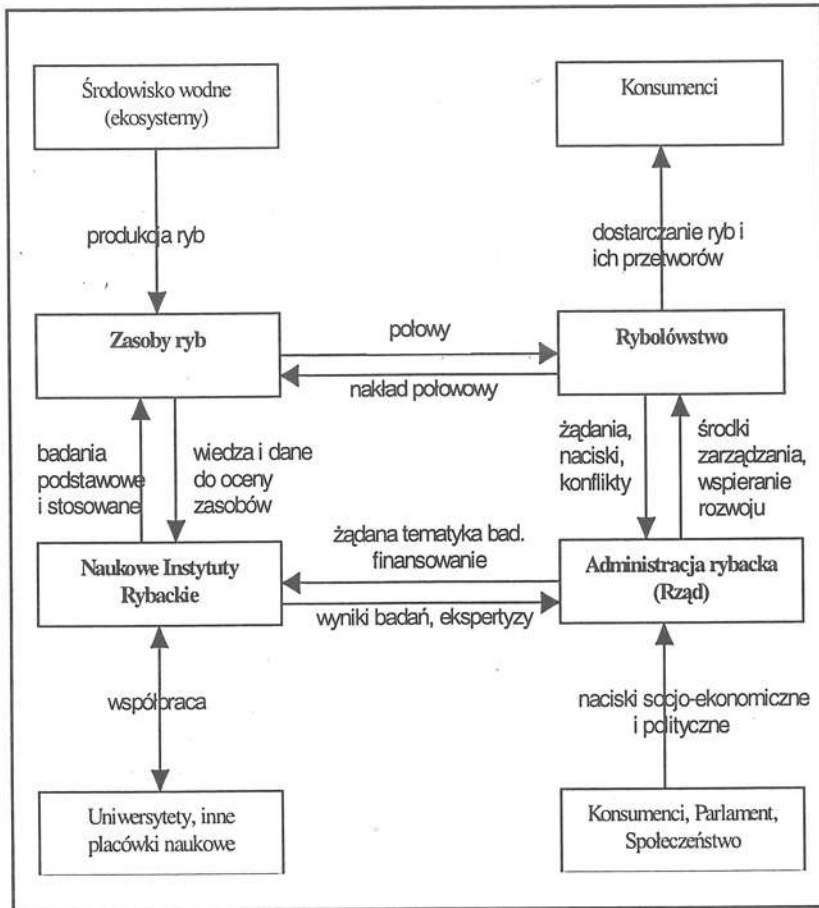
Do podstawowych celów nauki działającej na rzecz rybołówstwa należy:

- określenie dynamiki biomasy eksploatowanych stad,
- prognozowanie wielkości biomasy i połowów przy założeniu różnej wysokości nakładu połowowego,
- określenie maksymalnych dopuszczalnych połowów (TAC) i maksymalnej dopuszczalnej śmiertelności połowowej,
- określenie innych środków, niezbędnych do ochrony zasobów jak parametry narzędzi połowu (w tym wymogi selektywności), wymiary ochronne, okresy i rejony zamknięte dla połowów.

Na dynamikę eksploatowanych stad składają się cztery podstawowe elementy: uzupełnienie stad, tempo wzrostu osobni-

czego, śmiertelność naturalna oraz śmiertelność połowowa. Człowiek ma bezpośredni wpływ jedynie na śmiertelność połowową ryb, którą może w pewnym stopniu regulować stan zasobów i wysokość połowów. Regulacja taka może się odbywać zarówno poprzez odpowiednio dobraną wysokość śmiertelności połowowej jak i poprzez dobranie takich parametrów narzędzi połowu, aby ryby poniżej pewnej wielkości były łowione tylko w niewielkim stopniu (selektywność narzędzi). Pozostałe elementy składające się na dynamikę zasobów zależą głównie od czynników środowiskowych, ale i tu człowiek swoją działalnością może wywierać na nie negatywny wpływ. Do często wspomnianych przykładów należy zanieczyszczenie środowiska.

W ostatnim dziesięcioleciu zwrócono uwagę, że załamanie biomasy stad ryb, szczególnie gatunków pelagicznych, nie musi być spowodowane wyłącznie przełowieniem. Stwierdzono bowiem, że u podłoża tych zmian leżą często przyczyny wynikające z globalnych zmian środowiskowych, głównie klimatycznych. W tym kontekście wzrasta rola badań środowiskowych, jako dodatkowego narzędzia umożliwiającego właściwą interpretację obserwowanych zmian zasobów rybackich. Dynamika każdego stada ryb jest ściśle powiązana ze stanem innych elementów ekosystemu. Przełowienie populacji będącej pokarmem dla danego stada może wpłynąć niekorzystnie na tempo wzrostu osobniczego w stadzie i zarówno obniży jakość ryb jak i doprowadzi do zmniejszenia ich biomasy. Z kolci doprowadzenie do zbyt wysokiej biomasy może być niekorzystne dla rybołówstwa. Spowodować to może bowiem zwolnienie tempa wzrostu wskutek przegęszczenia sta-



da i, mimo że biomasa stada nie ulegnie większym zmianom, to będzie się ona składała w dużym stopniu z ryb małych, o niskiej wartości dla przetwórstwa. To tylko wybrane przykłady skomplikowanych związków w ekosystemach morskich. Wskazują one na konieczność intensywnych badań naukowych zarówno stanu zasobów jak i zajmowanego przez nie środowiska oraz występujących pomiędzy nimi powiązań. W rezultacie, aby wypełniać podstawowe zadania związane z gospodarowaniem zasobami i zarządzaniem rybołówstwem należy prowadzić szerokie badania, obejmujące m.in.:

- elementy biologii ryb;
- statystyka działalności połowowej, obejmująca także standaryzację nakładu połowowego i wydajności połowowej;
- oddziaływania troficzne w ekosystemie;
- skład populacyjny eksploatowanych stad w oparciu o badania morfologiczne, morfologiczne i genetyczne;
- badania wielkości zasobów za pomocą metod eksperymentalnych jak metoda przetrawionej powierzchni czy metoda hydroakustyczna, w tym badania liczebności młodzieży ryb;

- badania ichtioplanktonu (ikra, larwy ryb) jako podstawa do przewidywania liczebności uzupełnienia stad;

- badania jakości środowiska morskiego, obejmujące m.in. parametry hydrologiczne, ilość biogenów, zanieczyszczenia chemiczne i biologiczne.

Wskazane wyżej badania wymagają znacznych środków finansowych oraz współpracy międzynarodowej, szczególnie tam, gdzie dane stado jest eksploatowane przez floty kilku państw. Z taką sytuacją mamy do czynienia na Bałtyku. Działalność rybołówczą rozpoczęto tu prawdopodobnie około 10 tys. lat temu, jednak dopiero w ostatnich 50. latach, gdy połowy wzrosły z około 100 tys. ton do około 1 mln ton, Bałtyk jest intensywnie eksploatowany. Dobrym przykładem współpracy naukowej w badaniach zasobów Bałtyku są projekty badawcze finansowane przez Unię Europejską. Wyniki tych badań pokazują złożoność rozpatrywanych zagadnień i mimo przeznaczania na nie znacznych środków niezbyt szybko zbliżają nas do odpowiedzi na postawione pytania. Na przykład badania mechanizmów uzupełnienia u dorsza bałtyckiego,

tak ważnych do wiarygodnego prognozowania połowów, mimo że prowadzone już od kilku lat z zaangażowaniem większości państw nadbałtyckich, nadal nie doprowadziły do określenia spójnego modelu uzupełnienia tego gatunku.

Rolą nauki jest doradzanie i udzielanie odpowiedzi na płynące od administracji rybackiej pytania. W przypadku rybołówstwa bałtyckiego organem koordynującym jest Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego. Komisja ta na corocznych posiedzeniach ustala limity połowowe (TAC) dla ważniejszych gatunków ryb użytkowych oraz rozpatruje inne zalecenia ochronne. Doradcą naukowym IBSC jest Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES), która ocenia stan zasobów, podaje prognozę połowów oraz zaleca racjonalny sposób eksploatacji stad. Ustalane przez IBSC kwoty połowowe i inne środki mające służyć racjonalnemu gospodarowaniu zasobami są wypadkową ekspertyz naukowych ICES oraz przesłanek politycznych i socjo-ekonomicznych.

Szczegółowe cele gospodarowania zasobami powinny być i w zasadzie są ustalane przez administrację rybacką gdyż w dużej mierze opierają się na przesłankach politycznych i socjo-ekonomicznych. Nauka natomiast powinna opiniować a nawet określać czy te cele są zgodne z zasadami zrównoważonego wykorzystania zasobów oraz pokazać drogi dojścia do tych celów.

Jak już wspomniano, badania naukowe są drogie. Jednakże brak tych badań, względnie zupełne odrzucanie zaleceń nauki prawie zawsze prowadzi do negatywnych skutków. W historii eksploatacji zasobów jest wiele przykładów na to wskazujących - znaczącym przykładem jest tu całkowite załamanie się połowów śledzi wiosennych Morza Norweskiego pod koniec lat sześćdziesiątych. Na odbudowę biomasy czekano około 20 lat. Przykładów podobnych w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat było wiele.

Wielu specjalistów a także instytucji o światowym oddziaływaniu wyraża głęboką nadzieję, że wdrażanie konsekwentne zasad zawartych w „Kodeksie odpowiedzialnego rybołówstwa”, w którym badania rybackie odgrywają jedną z kluczowych ról, może doprowadzić do zapewnienia trwałej zrównoważonej eksploatacji żywych zasobów wód. Państwa członkowskie Unii Europejskiej i Komisja Europejska przeznaczają na badania rybackie, administrację rybacką a także stowarzyszenia wysokie nakłady, wielokrotnie wyższe niż w Polsce.

Daniel Dutkiewicz

Chodzi oczywiście o maszoperie, gdzie przestrzeganie wartości kulturowych było istotą, a zasadą była partnerska praca całych zespołów jako gospodarzy, bez parobków. Maszoperie spełniały misję odpowiedzialnych organizacji zapewniających byt tak pracującym, jak weteranom, wdowom i innym potrzebującym.

W unijnych organizacjach producentów, np. w organizacji szkockich rybaków morskich umowa o założeniu spółki oraz statut wyszczególnia m. in. również maszoperyjne cele:

*Warunki życia i pracy rybaków polskiego rybołówstwa łodziowego w XX w. spowodowały przeobrażenia w przestrzeganiu tradycji morskich.*

*Rybaczy Wybrzeża Zachodniego zaczynają tworzyć swoje tradycje.*

*Rybaczy Wybrzeża Wschodniego – Kaszubi – stopniowo odchodzą od swoich tradycji rybackich.*

*Jedni – zachodni – jeszcze nie doszli, a Kaszubi już odstepują od sedna tradycji rybackich.*

2. Przedmiotem przedsięwzięcia jest dostosowanie do wymogów rynku produkcji i zbytu swoich członków poprzez ogólne zasady (normy) produkcji, jakości i sprzedaży; **działalność spółdzielni obejmuje w ramach wyznaczonego celu połowy i ich wykorzystanie.**(...) Ponadto do zadań spółdzielni należą:

- skup i sprzedaż ryb, skorupiaków i mięczaków, a szczególnie wykorzystanie pozostałych dostaw z połowów zrealizowanych przez członków,
- utrzymanie rybnych i deli-

# MASZOPERIE

■ Podstawowym celem działania spółki jest wspieranie jej członków w prowadzeniu ich interesów jako rybaków lub producentów wszystkich gatunków ryb, skorupiaków i mięczaków, a dla wsparcia tego celu:

□ do podejmowania się i wykonywania funkcji i zobowiązań organizacji producentów wg definicji ujętej w Regulacji Nr 3796/81 z dnia 29 grudnia 1981 Rady Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (dalej zwaną Wspólnotą) ...

■ Do zapłaty wynagrodzenia za usługę, emeryturę (rentę) lub zasiłek na wypadek śmierci lub przejścia na emeryturę, albo ustanowić i uzyskać, albo uzyskać ustanowienie i utrzymanie jakiegokolwiek emerytury (renty) (...), albo funduszy emerytalnych, albo systemu ubezpieczenia na życie **na korzyść każdego z członków, którzy są lub byli w jakimś czasie zatrudnieni lub na służbie spółki, albo są lub byli w jakimś czasie członkami spółki oraz ich żony, wdowy, dzieci albo uzależnieni materialnie od jakiegokolwiek takich osób;** a otrzymanie jakiegokolwiek takiej gratyfikacji (...) nie będzie dyskwalifikowało żadnej osoby od bycia lub stania się dyrektorem spółki."

Zacytowane wyżej "wspieranie członków w prowadzeniu

## *a organizacje producentów w Unii Europejskiej*

ich interesów jako rybaków" dotyczy załóg i właścicieli statków, które wg statutu spółki zatwierdzonego 29 marca 1996 roku eksploatują statki.

Statki lokalnego rybołówstwa przybrzeżnego Szkotów odpowiadają łodziom eksploatowanym przez polskich rybaków. Sposób zaś "wspierania członków w prowadzeniu ich interesów jako rybaków" można uznać, że jest przeniesieniem na koniec XX wieku zasad wspierania maszopów przez maszoperie kaszubskie drugiej połowy XIX wieku. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej dla kaszubskich rybaków będzie powrotem do przestrzegania zasad współdziałania stosowanych przez nich 100 i więcej lat temu w maszoperiach.

Proponowane przeze mnie zorganizowanie maszoperii kaszubskich XXI wieku, jako rodzimych przedsiębiorstw o wyższej rentowności poprzez

rozszerzanie zadań rybaków i ich rodzin o chłodnictwo, przetwórstwo ryb itd. dla pozbycia się pośredników, jest od lat stosowaną formą organizacji producentów w EWG i Unii Europejskiej. Zatwierdzony 23 grudnia 1975 r. "Statut wzorcowy Związku im. Raiffeisena Szlezwik-Holsztyn i Hamburg Przedstawicielstwo w Kilonii" mówi, m. in.:

### Cel i przedmiot

1. Celem Spółdzielni jest przyczynianie się do wzrostu dobrobytu i mienia jej członków poprzez wspólne prowadzenie działalności. Spółdzielnia jest związkiem producentów w myśl par. 1 ust. 1 – prawa struktury rynku, jak również trzeciego zarządzenia wykonawczego: Produkty Gospodarki Rybnej i Organizacja Producentów w myśl zarządzenia (EWG) Nr 2142/70 i 170/71.

katesowych sklepów spółdzielczych w celu wprowadzenia na rynek własnych produktów,

– zaopatrywanie swoich członków w potrzebne artykuły dla zdobycia kwalifikacji zawodowych w zakresie branży rybnej,

– wspólne utrzymywanie zakładu produkcji lodu."

W XIX w. i niemal do połowy XX w. maszoperie grupowały rybaków wnoszących swoją pracę i wkład w formie narzędzi połowowych itp. To był kapitał zakładowy. Zapłata za pracę były tzw. part, tzn. równe części złowionych ryb lub ekwiwalent w gotówce. Jednakowy wkład pracy i materiałów każdego maszopa powodował jednakowy zysk. Organizacje producentów UE są większymi i bardziej skomplikowanymi przedsiębiorstwami od maszoperii wieku XIX, dysponują więc proporcjonalnie większymi kapitałami i kredytami. Kapitał zakładowy tworzą członkowie tych organizacji, a ich władze gospodarują kapitałem, pokrywając koszty i wypłacając udziałowcom zyski. Zasady pracy tych organizacji są podobne do maszoperijnych pod względem intencji i odpowiedzialności. Sprawy rozliczeń są dużo bardziej skomplikowane.

Statut szkockich rybaków – ich organizacji producentów wskazuje, że rybaczy łodziowi

# MASZOPERIE

mogą należeć do organizacji producentów wspólnie z rybakami kutrowymi i dalekomorskimi.

Pośród informacji o Unii Europejskiej nie spotkałem opisu organizacji producentów tworzonej wyłącznie przez rybaków łodziowych. Łodziowe połowy w Polsce są zdominowane przez rybołówstwo kutrowe, które jest wydajniejsze. W dążeniu do zwiększenia dochodów rybaków łodziowych, korzystnym wydaje się więc, zwiększenie zadań dla rodzin rybackich o nadmorską "agroturystykę", a tym spowodowanie, by oprócz środków pomocowych wynikających ze wspólnej polityki rybackiej, korzystali z funduszy Komitetu Regionów Unii Europejskiej. Mam na myśli wykorzystanie wypoczynkowo-rekreacyjnych walorów Wybrzeża i uruchomienie profesjonalnej działalności:

- hotelarskiej i prowadzenia pensjonatów dla letników,
- gastronomicznej,
- organizowania rybołówstwa sportowego,
- innych form rekreacyjnych.

Prace Komitetu Regionów Unii Europejskiej oparte są na strukturze ośmiu stałych komisji i czterech podkomisji.

Pomoc unijna rybołówstwu łodziowemu, uprawianemu przede wszystkim na wodach terytorialnych (12 Mm) może być niewielka, na kierowanie zaś szerszymi zadaniami, po odpowiednich staraniach, można spodziewać się istotnych środków pomocy. Komisja Regionów Unii Europejskiej troszczy się również o zachowanie dziedzictwa kulturowego. Nie znam regionu, który wnosiłby ważne wartości regionalne o większej głębi, niż w zakresie rybołówstwa region kaszubski.

Wartości kulturowe, a zwłaszcza etyczne, wywodzące się z zasad maszoperii - gdyby wróciły, w co wierzę - byłyby bardzo przydatne gospodarczo - jako gwarancja rzetelności. Te wartości bardzo ułatwiają pozyskiwanie kredytów. Sądząc zaś po podmiotach gospodarczych, na których opiera się, dużo większe od polskiego, rybołówstwo francuskie, kredy-

ty są istotnym środkiem działania.

Rybołówstwo francuskie opiera się na następujących podmiotach gospodarczych:

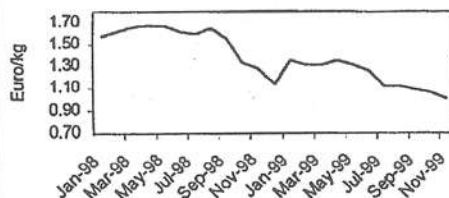
- 14 organizacji producenckich o rocznym obrocie 1,5 mld PLN,
- 140 Oddziałów Wzajemnego Banku Kredytowego dla rybaków,
- 70 spółdzielni zaopatrzeniowych w oleje napędowe,
- 38 biur doradztwa w zarządzaniu przedsiębiorstwem rybnym,
- 8 towarzystw wzajemnych ubezpieczeń o rocznym obrocie 40 mln PLN,
- 20 spółdzielni przetwórstwa o 500 mln PLN rocznego obrotu,
- 18 stocznii,
- 2500 kutrów,
- 20 spółdzielni produktów ogólnomorskich - 280 000 ton rocznie.

Już wyrzykowe przedstawione wyżej informacje o rybackich organizacjach producentów państw Unii Europejskiej, pozwalają stwierdzić, że dla kaszubskich rybaków wstąpienie Polski do Unii Europejskiej spowoduje konieczność powrotu do działania według norm XIX w. Oczywiście te maszoperie - zwane w krajach Unii Europejskiej "organizacjami producentów" - muszą być i są nowoczesnymi przedsiębiorstwami, sukcesywnie usprawnianymi dla zwiększania zysków maszopów i zadowolenia odbiorców ryb. Przykład, zatwierdzonego w 1975 r. statutu niemieckiej organizacji producentów o nazwie "Wykorzystywanie ryb w Zatoce Lubeckiej" potwierdziła słuszność propozycji organizowania maszoperii XXI w. poprzez rozszerzanie zakresu zadań dla usprawnienia wyników ekonomicznych o przetwórstwo rybne. Potwierdzenie słuszności propozycji polega na tym, że wymieniona wyżej lubecka organizacja działa na tych zasadach co najmniej ćwierć wieku. Unia Europejska nie ogranicza twórczej inicjatywy gospodarczej, choć w pewnym zakresie stawia wymagania nakazowo-rozdzielcze. Te wymagania są regulowane prawem, obejmującym m.in. odpowiedzialne rybołówstwo, limitowanie ceł, wymogi bezpieczeństwa, przestrzeganie warunków sanitarnych.

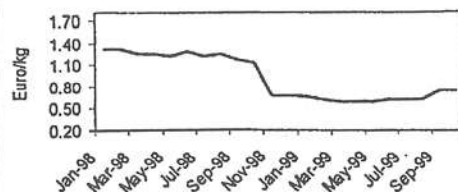
Juliusz Kruszewski

## TRENDY RYNKOWE 1998 - 1999 (wg FAO - Globefish)

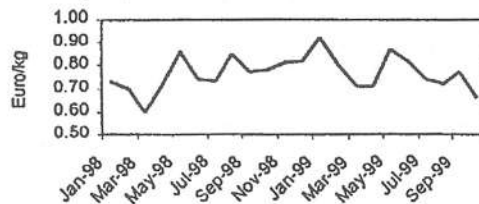
**Tuńczyk: żółtopłetwy cały**  
Miejsce sprzedaży: Włochy, pochodzenie: Ocean Spokojny



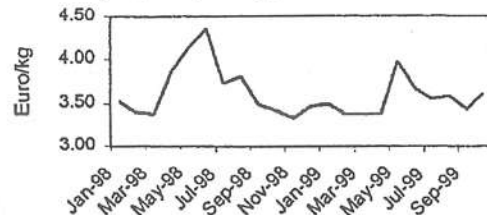
**Makrela: cala (400 - 600 g/szt)**  
Miejsce sprzedaży: Norwegia, pochodzenie: Norwegia



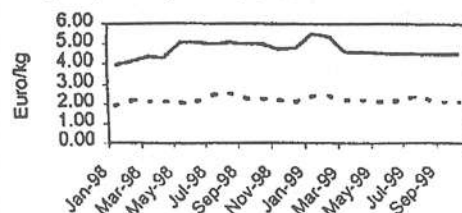
**Śledź: świeży - płyty, 6 - 10 szt/kg**  
Miejsce sprzedaży: Niemcy, pochodzenie: Norwegia



**Łosoś atlantycki: świeży, z/gł., patroszony, 3 - 4 kg/szt**  
Miejsce sprzedaży: Niemcy, pochodzenie: Norwegia



**Dorsz: bloki, b/skóry, b/ości, 16,5 lb** —  
Miejsce sprzedaży: Niemcy, pochodzenie: Norwegia  
**Morszczuk: bloki, b/skóry, 16,5 lb** - - - -  
Miejsce sprzedaży: Niemcy, pochodzenie: Argentyna





# GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim  
wg FAO/Globefish 15 listopada 1999 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 10,07	4,77	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
	nr 2	NLG 10,56	5,00		
	nr 3	NLG 10,11	4,79		
	nr 4	NLG 8,23	3,90		
	nr 5	NLG 7,47	3,54		
	36-46 cm/szt. 46-72 cm/szt.		0,93 1,18	Polska	Bałtyk polskie statki
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	DEM 9,20	4,92	Niemcy (cif)	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,25	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z/ośc.	16,5 lb		1,60	Porty europ. (cif)	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości mrożony na morzu	16,5 lb		2,30	Niemcy (c/f)	Rosja (fob)
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,50	Rosja (fob)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-0,8 kg/szt.	GBP 6,50	10,32	UK (cif)	UK (Szkocja)
	1,2-1,5 kg/szt.	GBP 6,75	10,71		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	NLG 31,01	14,70	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	NLG 16,59	7,86		
	nr 5	NLG 16,33	7,74		
FLĄDRA (stornia)	nr 1	NLG 2,46	1,117	Holandia (aukcja)	Bałtyk (Niemcy/Polska)
ŚLEDŹ cały, świeży	2-4 szt./kg	DEM 1,140	0,75	Niemcy	Norwegia
świeży butterfly	6-9 szt./kg	DEM 1,45	0,77	Niemcy	Norwegia
cały, mrożony na morzu	300-400 g/szt.		0,48	Ukraina (c/f)	Norwegia
MAKRELA cała mrożona na morzu	200-400 g/szt.	NOK 4,45	0,57	Polska cif	Norwegia
	400-600 g/szt.	NOK 6,30	0,80		
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	> 25 szt./kg		0,63	Ukraina	Ukraina
SZPROT cały	100-120 szt./kg		0,27	Estonia (fob)	Estonia
KALMAR Loligo, cały	S		4,40	Włochy (c/f)	Płd. Afryka
	M		4,90		
	L		5,00		
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 6,80	3,64	Niemcy (c/f) (bez cła)	Norwegia
	3-4 kg/szt.	DEM 6,95	3,72		
	4-5 kg/szt.	DEM 6,95	3,72		
PSTRAĞ świeży	150-250 g/szt.	LIT 4200	2,26	Włochy (c/f)	Włochy



# O rybołówstwie w dawnym Gdańsku

W wydanej niedawno książce „Morskie zabytki Gdańska i okolic”, której autorem jest znany już z innych publikacji z tej dziedziny wicedyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku dr Jerzy Litwin, znaleźć można wiele interesującego materiału, dotyczącego również rybołówstwa. Już w pierwszym rozdziale autor stwierdza, iż w gospodarce Gdańska od najdawniejszych czasów dużą rolę odgrywało rybołówstwo, którego znaczenie wzrosło po przyjęciu chrztu.

Rozpowszechnianie praktyk chrześcijańskich nastąpiło jednak dopiero za panowania na Pomorzu Gdańskim księcia Sambora. W 1188 roku osiedlił on w Oliwie zakon cystersów, który w 1235 roku uzyskał prawo do posiadania przystani rybackiej we wsi Mosty na rzece Łebie. W latach późniejszych także inne zakony przybywające na Pomorze otrzymywały podobne przywileje. W taki sposób zakonnicy uniezależniali się od lokalnych dostaw ryb, a rybołówstwo stało się ważnym zajęciem gospodarczym, dostarczającym pożywienie na przypadające wówczas w ciągu roku około 150 dni postu.

Badania archeologiczne na terenie grodu książęcego w Gdańsku umożliwiły poznanie dawnych technik rybackich oraz gatunków spożywanych ryb. Łowiono je wędkami, bodarzami, sieciami stawnymi (żakami) i aktywnymi (niewodami). Do połowów sieciami służyły łodzie, które wykonywano z pni (dłubanki, czółna) oraz desek dębowych (łodzie klepkowe). Ich pozostałości, zwłaszcza z X-XI stulecia odkryto w Gdańsku-Oruni, Meche-linkach i w Pucku.

Już w 1378 roku funkcjonował w Gdańsku targ rybny w pobliżu ówczesnego zamku krzyżackiego. W narożu nabrzeża Motławy zachowała się do dziś Baszta Łabędź. W XIV wieku wzniesiono w tym miejscu murowaną, okrągłą Wieżę Rybacką, włączoną w system obronny zamku.

W 1454 r. gdańszczanie budowlę tę wraz z zamkiem krzyżackim zburzyli i na jej fundamentach zbudowali wspomnianą uprzednio Basztę Łabędź.

W gospodarczych dziejach Gdańska od średniowiecza przez prawie cztery stulecia własne rybołówstwo morskie nie odgrywało większej roli. Obok znacznego importu, w ryby zaopatrywali mieszkańcy nadmorskich i znad ujścia Wisły. Zmiana sytuacji nastąpiła dopiero po roku 1870, kiedy założono Niemiecki Związek Rybołówstwa. W wyniku rozwoju tej organizacji w roku 1885 powstała Sekcja Rybołówstwa Przybrzeżnego i Dalekomorskiego, która w roku 1894 usamodzielniała się jako Niemiecki Związek Rybołówstwa Morskiego. W roku 1870 powstała w Kilonii Komisja Badań Mórz Niemieckich, której osiągnięciem było zagospodarowanie południowych wybrzeży Bałtyku. Zbudowano tam wtedy porty rybackie, magazyny, linie kolejowe oraz wytwarzano nowe wzory łodzi i kutrów rybackich.

W ramach tego programu Gdańsk stał się siedzibą nadinspektora rybołówstwa na Zatokę Gdańską, który miał swoje biuro w Nowym Porcie. Był on także inicjatorem nowatorskich rozwiązań w tutejszym rybołówstwie. Już w 1886 roku pod jego nadzorem wypłynął w morze na kuterze żaglowym o długości 19 metrów rybak Petrowski, który jako pierwszy gdańszczanin poławiał włokiem dennym! W roku 1889 zakupiono dla gdańskich rybaków w Oslo dużą, pokładową jednostkę do połowu łososi specjalnymi sieciami pławnicowymi. Jednostki rybackie z napędem mechanicznym pojawiły się w Gdańsku dopiero w początkach XX wieku. W 1909 r. na Pomorzu Gdańskim było zarejestrowanych sześć, a w 1914 r. czterdzieści jeden kutrów motorowych.

Sporą rolę odgrywało rybołówstwo w gospodarce morskiej Wolnego Miasta

Gdańska. Według statystyk z 1930 r. w dwunastu przystaniach pracowało łącznie 451 rybaków dysponujących 70 łodziami motorowymi i 505 wiosłowo-żaglowymi.

Mechanizacja w rybołówstwie w następnych latach spowodowała poważne zmiany w strukturze tej floty. W rezultacie tego Gdańsk w 1939 r. miał już 64 kutry z napędem motorowym, 61 łodzi motorowych i 216 łodzi żaglowych, którymi rocznie poławiano do 2400 ton ryb. Ponadto w Gdańsku zarejestrowanych było 9 trawlerów i 8 lugrów, będących własnością powstałego w 1938 roku przedsiębiorstwa poławiającego na Morzu Północnym.

Charakteryzując budowę statków rybackich po zakończeniu drugiej wojny światowej autor jako specjalista okrętowiec przypisuje duże znaczenie uruchomieniu w ówczesnej Stoczni Gdańskiej w roku 1947 produkcji stalowych kutrów rybackich, zaprojektowanych przez polskich okrętowców pod kierunkiem późniejszego profesora Jerzego Doerffera. Kuter tego typu zrewolucjonizował pod względem technicznym rybołówstwo bałtyckie.

W dalszych rozdziałach książki znaleźć można szereg interesujących informacji o budownictwie statków rybackich, głównie w Stoczni Gdańskiej, a także obszerny rozdział o rybołówstwie na Półwyspie Helskim. Scharakteryzowane zostały również placówki muzealne związane z rybołówstwem, w tym również Muzeum Rybołówstwa w Helu, Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie w Gdyni, Fokarium w Helu oraz szereg innych placówek, w których znaleźć można ekspozycje związane z rybołówstwem.

Jerzy Litwin, „Zabytki morskie Gdańska i okolic”, Wydawnictwo „Marpress” Gdańsk 1999, stron 260, for. 121.

HG

# Ceny ryb w II kwartale 1999 r.

## Ceny skupu ryb we Władysławowie

Po zakończeniu okresu ochronnego skup dorszy został wznowiony po 20 sierpnia. W asortymencie patr. z/gł. S ceny do końca września miały tendencję wzrostową, w pozostałych asortymentach nie zmieniały się. Na początku sierpnia o 0,10 zł wzrosły ceny śledzi SE, nastąpił też duży wzrost cen na płastugi. Przez cały kwartał nie skupowano szprotów konsumpcyjnych, a skup szprotów paszowych wznowiono w ostatnim tygodniu września.

## Ceny skupu ryb w Ustce

Ceny śledzi w asortymencie SE miały lekką tendencję rosnącą, natomiast ceny śledzi DE były ustabilizowane. W drugiej połowie września pojawiły się w skupie szproty z asortymentu tłustych.

## Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Po zakończeniu okresu ochronnego nastąpił krótki okres dobrych połowów dorszy, potem jednak od początku września podaż tych ryb w porcie była bardzo mała. Ceny były dość ustabilizowane, choć podlegały niewielkim wahaniom dziennym. Ustabilizowane były też na ogół ceny innych gatunków ryb, a ich podaż przez większą część kwartału była mała. Dopiero we wrześniu wyraźnie zaczęła wzrastać podaż śledzi S, a ich ceny w drugiej połowie tego miesiąca ustabilizowały się na poziomie 0,85 zł.

## Ceny hurtowe i detaliczne ryb

Nie odnotowano istotnych zmian w poziomie cen hurtowych i detalicznych. Niewielki ruch cen w górę w hurcie nastąpił w przypadku dorszy, łososi i fląder. W znacznie mniejszym stopniu znalazło to odzwierciedlenie w cenach detalicznych, które np. w odniesieniu do filetów dorszowych w ogóle się nie zmieniły. W okresach promocyjnych niższe ceny od tu pokazanych oferowane są klientom w hipermarketach. Czasami różnice te są duże. Przykładowo we wrześniu makrela wędzona kosztowała tam 5 zł.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm	3,80	3,80	—	3,80	3,80
	S 46-72 cm	4,80	4,50	—	4,50	4,50-4,80
Dorsz patr. b/gł	27 cm	4,50	4,50	—	4,50	4,50
Śledź	DE	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
	SE	0,70	0,60	0,60	0,60-0,70	0,70
Szprot paszowy	0,07	0,07	—	—	0,07	—
Płastuga	D I	2,00	1,40	1,40	1,40-2,00	2,00
	M I	1,50	1,00	1,00	1,00-1,50	1,50

Notowania cen skupu ryb w Ustce (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
		najwyższe	najniższe			
Śledź	DE	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	SE	0,87	0,82	0,82-0,83	0,83	0,83-0,87
Szprot	Ta E	0,35	0,35	—	—	0,35
	a A	0,25	0,20	0,20-0,25	—	—

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	4,50	4,00	—	4,20	4,00-4,50
	D	5,00	4,50	—	5,00	4,50-4,90
Śledź	D	1,00	1,00	1,000	1,00	1,00
	S	0,90	0,80	0,90	0,80-0,90	0,80-0,90
Szprot	—	0,50	0,40	0,40-0,50	0,40-0,50	0,45
Płastuga	D	1,80	1,50	1,60-1,80	1,50-1,80	1,50-1,80

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg)

Wyszczególnienie	Ceny hurtowe		Ceny detaliczne		
	30.06.1999	30.09.1999	30.06.1999	30.09.1999	
<b>RYBY ŚWIEŻE</b>					
Szprot cały	1,00	1,00	2,00	2,00	
Śledź, cały S	1,50	1,30	2,50-3,00	3,50	
	cały D	2,00-2,20	2,00	4,00-4,50	4,50
cały D tusza D	3,00	3,00-3,30	6,00-6,50	5,50-6,50	
Flądra, cała tusza	2,00-2,40	2,40-2,50	3,50	3,50	
	4,00	4,50	5,50-7,50	7,00-7,50	
Dorsz, patr. b/gł, M patr. b/gł, D	4,00	5,00	7,50	8,00	
	7,50	7,50-8,00	9,00-9,50	9,50-10,00	
	filety z/sk	11,00	11,50	15,00	15,00
	filety b/sk	12,00	12,50	16,00-17,00	16,00-17,00
Pstrąg cały	7,00-8,00	7,50-8,00	11,00-12,00	10,00-12,00	
Łosoś cały	11,00	12,00	17,00	18,00	
<b>RYBY MROŻONE</b>					
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	9,50	9,50	14,00	14,00	
Buławik, filet b/sk	9,50	9,99-9,50	15,00-16,00	16,00	
<b>RYBY WĘDZONE</b>					
Szprot	3,50	3,50	6,00-7,00	6,00	
Pikling	4,50-5,00	4,50-5,30	8,50	8,50	
Makrela	6,50	6,20-7,00	8,50-10,00	8,50-10,00	
Łosoś bałtycki	24,00	24,30	30,00	30,00	
Węgorz	58,00-65,00	54,00-65,00	60,00-70,00	68,00-70,00	
<b>RYBY SOLONE</b>					
Śledź matias, cały filet	4,00-5,00	5,00	6,50	6,50	
	5,00	5,00-5,80	8,00-8,50	8,00-8,50	
<b>KONSERWY</b>					
Szprot „Winter sprats” (110 g) w oleju „Caro” (200-215 g)	1,62	1,56-1,66	1,55-2,20	1,75-1,99	
	1,61	1,61-1,77	1,80-2,50	1,99-2,19	
Śledź, po gdańsku w oleju (200-215 g) w sosie pomidorowym (200-215 g)	1,79	1,85-1,90	1,99-2,50	2,19-2,39	
	1,69	1,69-1,78	1,80-2,10	2,00	
<b>MARYNATY</b>					
Śledź dlkm. filety w occie filety w oleju	.	.	10,00-11,00	10,00-11,00	
	.	.	12,00	12,00	
Rolmopsy kaszubskie	.	.	12,00-14,00	12,00-14,00	
Filety śledziowe „Bryza” w oleju	.	.	14,00	12,00	

## Zarybianie węgorzem Zalewów Wiślanego i Szczecińskiego

Wejście w ostatnich latach na europejski rynek węgorza szklatego kupców azjatyckich oraz ciągle wzrastające zapotrzebowanie w Europie wywindowało ceny narybku węgorza z ok. 300 zł/kg w 1995 na bardzo wysoki poziom 1600 – 2500 zł/kg w sezonie 1997/1998. Dyktowanie przez rynek tak wysokich cen stawia pod znakiem zapytania opłacalność zarybiania węgorzem szklistym Zalewu Wiślanego i Szczecińskiego.

W tej sytuacji powstaje pytanie, jaka może być dopuszczalna granica cen węgorza szklatego zapewniająca efektywność jego zarybiania obu Zalewów w stosunku do cen węgorza handlowego?

Począwszy od lat 60. obserwuje się znaczne ograniczenie naturalnego narybku węgorzy zarówno do wód zlewni Bałtyku jak i do rzek zachodniej Europy. Przyczyny tego zjawiska nie zostały ostatecznie wyjaśnione.

Według Castonguay'a przyczyny spadku rekrutacji nie są wywołane rybactwem lub inną działalnością człowieka, a nieznanymi czynnikami związanymi z cyrkulacją oceaniczną.

Faktem jest, że brak naturalnego uzupełnienia populacji tego cennego gospodarczo gatunku (ok. 70% wartości ryb Zalewu Wiślanego w latach 90.) spowodował konieczność zarybiania importowanym narybkiem. W sytuacji, w której połowy węgorzy na Zalewie Wiślanym spadły do poziomu 0,1 poprzedniej wydajności, w roku 1970 rozpoczęto intensywnie zarybianie węgorzem szklistym Zalewu Wiślanego, a w pięć lat później Zalewu Szczecińskiego.

Pomimo, że efektywność gospodarcza i ekonomiczna dotychczas prowadzonego procesu zarybiania nie była kwestionowana, szczególnie w odniesieniu do Zalewu Wiślanego, dalsze gospodarowanie zasobami węgorzy wymaga podsumowania uzyskanych wyników i ich analizy. Ocena taka jest również potrzeb-

na dla wyjaśnienia różnic w efektywności zarybiania obu zalewów.

W latach 1962 – 1991 odłowiono w Zalewie Szczecińskim 5149 t węgorzy, a w Zalewie Wiślanym 4538 t. Średnie roczne połowy węgorzy dla obu zalewów wynosiły odpowiednio 166 t i 146 t. Średnia masa osobników łowionych w Zalewie Szczecińskim była prawie dwukrotnie mniejsza niż w Zalewie Wiślanym. W połowach osobniki od 4 - 5 lat do 16 i starszych grup wieku.

Dane te nie obejmują połowów dokonywanych na niemieckiej i rosyjskiej części zalewów, a także nie zawierają danych dotyczących sprzedaży pozastatystycznej.

Poszukiwanie przyczyn różnic w średniej wielkości węgorzy w obu zalewach nie dało jednoznacznych rezultatów. Tempo wzrostu węgorzy w obu akwenach jest niemal identyczne.

Przyczyn wspomnianych różnic dopatrywać się zatem należy w systemie i sezonowości eksploatacji rybackiej. Rybołówstwo węgorzowe na Zalewie Wiślanym nastawione jest przede wszystkim na połowy rozpoczynających wędrówkę (spływających), samice węgorzy w drugim półroczu, podczas gdy na Zalewie Szczecińskim sezon połowowy węgorzy trwa od kwietnia do późnej jesieni a połowy opierają się przede wszystkim na osobnikach żerujących. Niewątpliwie znaczną rolę odgrywają w tym przypadku również różnice w wymiarach ochronnych obowiązujących w obu Zalewach (Zalew Wiślanym – 50 cm, Zalew Szczeciński – 40 cm).

Ocena efektywności zarybiania węgorzem obu zalewów napotyka na szereg trudności. Przede wszystkim brak jest wiarygodnej statystyki corocznych połowów, zarówno polskich jak i współgospodarzy. Szacunki nieewidencjonowanych połowów są bardzo subiektywne i rozbieżne. Podawane nikielczy liczby, wahające się między 30% a 80% połowów cwi-

dencjonowanych, nie są poparte konkretnymi dowodami. Brak jest również obiektywnej lub porównawczej oceny naturalnego uzupełnienia populacji węgorza przez narybek wstępujący. Bezsprzeczny fakt jest jedynie poważne zmniejszenie liczby węgorzy wstępujących. Należy też zauważyć, że oba akweny zasilane są także przez węgorze spływające z równie intensywnie zarybianych wód śródlądowych.

Będąc do dyspozycji dane pozwalają zatem jedynie porównać wielkość zarybiania z ewidencjonowaną masą polskich połowów. Wyniki tego porównania i wyliczoną na jego podstawie względną, średnią (gospodarczą) efektywność zarybiania na Zalewie Wiślanym (lata 1970 – 1991) i na Zalewie Szczecińskim (lata 1975 – 1991) przedstawiono poniżej.

Z tego zestawienia wynikają dwa podstawowe wnioski: pierwszy, że pomimo zbliżonej wielkości średniego corocznego zarybiania, w Zalewie Wiślanym, w ciągu kilkunastoletniej eksploatacji pokolenia (około 15 – 17 lat), uzyskuje się większą efektywność w masie połowu, natomiast mniejszą niż w Zalewie Szczecińskim liczbę odłowionych węgorzy i drugi, że populacja w Zalewie Wiślanym, pomimo większego wymiaru ochronnego węgorza, jest eksploatowana znacznie intensywniej niż populacja węgorza w Zalewie Szczecińskim.

Należy podkreślić, że obliczenia wykonane metodą rekurencyjną przez Filuka i Draganika, po 8 – letnim, systematycznym zarybianiu węgorzem Zalewu Wiślanego, przyniosły bardzo podobny wynik, a mianowicie 120 kg węgorza handlowego z 1 kg węgorza szklatego.

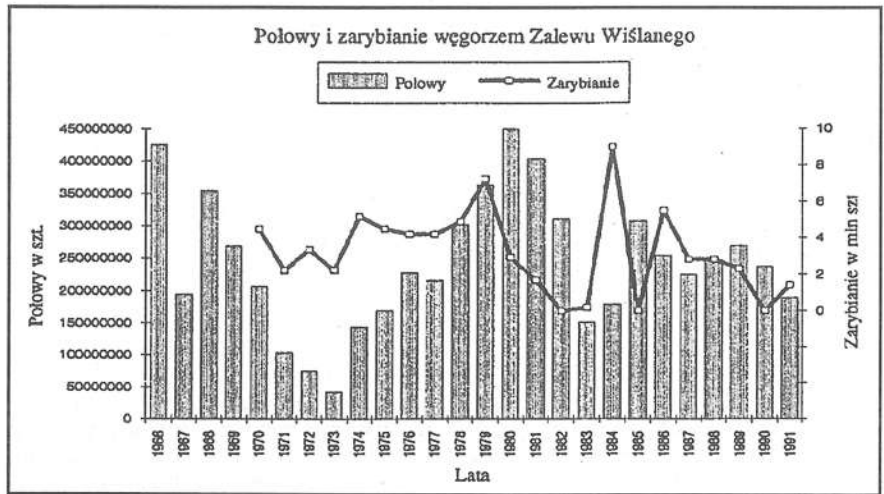
Osiągnięte połowy węgorza handlowego z 1 kg zarybionego narybku szklatego (przy średnim rocznym zarybianiu 1240 kg – 1340 kg) 117,3 kg w Zalewie Wiślanym i 70,3 kg w Zalewie Szczecińskim, przy obowiązujących cenach 270 zł/kg, 300 zł/kg, a nawet 330 zł/kg w każdym sezonie trzech ostatnich lat, stanowiły wartość: 3167 zł, 3519 zł i 4540 zł w odniesieniu do węgorzy Zalewu Wiślanego oraz 1898 zł, 2109 zł i 2319 zł w odniesieniu do węgorzy Zalewu Szczecińskiego. A zatem, wartości te stanowią granicę cen węgorza szklatego odpowiadającą "zerowej" opłacalności zarybiania obu zalewów dla ww cen za węgorza handlowego.

Zatem, należy przyjąć, że najwyższą ceną zapewniającą minimalną efektywność (10% opłacalności dla najniż-

Lata, liczba lat zarybiania	Zarybienie		Połowy		Względna średnia efektywność zarybiania
	Łącznie	Średnio rocznie	Łącznie	Średnio rocznie	
<b>Zalew Wiślanym</b>					
1970 - 1991	29480 kg	1340 kg	3458000 kg	157000 kg	<b>117,3 kg / 1 kg narybku</b>
22	76170000 szt.	3460000 szt.	5002000 szt.	227300 szt.	66,7 szt. węgorza / 1000 szt. narybku
<b>Zalew Szczeciński</b>					
1975 - 1991	21080 kg	1240 kg	1483000 kg	87200 kg	<b>70,3 kg / 1 kg narybku</b>
17	54070000 szt.	3200000 szt.	5044000 szt.	296700 szt.	93,3 szt. węgorza / 1000 szt. narybku

szych cen węgorza handlowego) zarybiania węgorzem szklistym Zalewu Wiślanego jest jego cena ok. 2850 zł/kg, a Zalewu Szczecińskiego ok. 1700 zł/kg. Ceny węgorza szklistego utrzymujące się w granicach 1000 zł/kg – 1500 zł/kg są cenami zdecydowanie opłacalnymi (współczynnik efektywności o wartości od powyżej 3,0 do 2,0) przynajmniej dla Zalewu Wiślanego. Oszacowane ceny węgorza szklistego należy odnosić do opłacalności ogólnej osiąganych połowów, a nie opłacalności połowów poszczególnych rybaków. Co to oznacza, np. dla ok. 250 rybaków Zalewu Wiślanego?

Zakładając 50% partycypację rybaków w kosztach zarybiania, każdy z rybaków uprawiających rybołówstwo na Zalewie Wiślanym, powinien by, w obecnej sytuacji (wysokie ceny materiału zarybieniowego, brak zarybiania od



Cena węgorza szklistego zł/kg	Ogólne koszty zarybiania węgorzem szklistym – zł, przy zarybianiu		50% partycypacja rybaków w ogólnych kosztach zarybiania – zł, przy zarybianiu		Kwota partycypacji jednego rybaka (1/250 część) – zł przy zarybianiu	
	500 kg	1000 kg	500 kg	1000 kg	500 kg	1000 kg
500	250 000	500 000	125 000	250 000	500	1 000
1000	500 000	1 000 000	250 000	500 000	1 000	2 000
1500	750 000	1 500 000	375 000	750 000	1 500	3 000
2000	1 000 000	2 000 000	500 000	1 000 000	2 000	4 000
2500	1 250 000	2 500 000	625 000	1 250 000	2 500	5 000
3000	1 500 000	3 000 000	750 000	1 500 000	3 000	6 000

1994 r. spadek połowów węgorza, zubożenie rybaków) partycypować w zarybianiu węgorzem szklistym dosyć znacznymi kwotami. Z zamieszczonego poniżej zestawienia wynika, że przy bardzo wysokich, ale jeszcze w miarę opłacalnych cenach węgorza szklistego, wahających się od 2000 zł/kg do 2500 zł/kg, kwoty te wynosiłyby: 2000 zł i 2500 zł przy zarybianiu 500 kg oraz 4000 i 5000 przy zarybianiu 1000 kg.

Należy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że partycypacja w takiej wysokości byłaby trudna do zrealizowania, jeżeli w ogóle

możliwa. Również trudną do stosowania byłaby partycypacja w wysokości 1000 zł lub 1500 zł (500 kg po 1000 zł/kg i po 1500 zł/kg), a to ze względu na diametralną rozbieżność zdań wśród rybaków co do zasad partycypowania w kosztach zarybiania i brak równych dostępności do wydajnych łowisk węgorzowych (ok. 70% rybaków nie ma takiego dostępu).

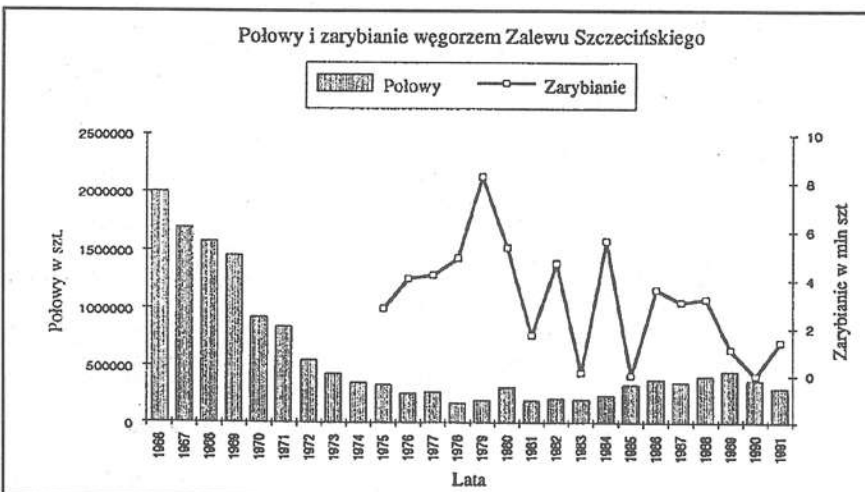
Partycypację w kosztach zarybiania warunkuje zatem, ze strony rybołówstwa zarówno brak wyraźnego, obowiązującego prawnie systemu partycypacji rybaków w tych kosztach (nadal nie wprowadzono rozporządzeń wyko-

nawczych do obowiązującej od dwóch lat Ustawy o rybołówstwie) jak i dochód rybaków (zmniejszenie partycypacji), a ze strony rynku ceny węgorza szklistego.

Obecna sytuacja w rybołówstwie węgorzowym i na rynku węgorza szklistego wymaga kilkuletniego, 100% udziału budżetu państwa w zarybianiu obu zalewów, przynajmniej do wyraźnego wzrostu połowów tego gatunku. Koniecznym jest też pilne opracowanie w aspekcie prawnym i rybackim systemu zarybiania morskich wód przybrzeżnych węgorzem (stopniowa partycypacja rybaków), stosowania wręcz drastycznych środków ochrony jego młodzieży (ryb niewymiarowych) oraz stosowania do jego połowów wyłącznie selektywnych narzędzi połowu.

Biorąc pod uwagę 15 – 17 letni średni okres przebywania każdego zarybionego pokolenia w zalewach, zaniechanie zarybiania w ilości 1000 kg – 1500 kg węgorza szklistego rocznie będzie powodowało w następnych latach, przy zachowaniu obecnego nakładu połowowego, zmniejszenie połowów o około 10% rocznie, a całkowite zaniechanie zarybiania doprowadzi po kilkunastu latach do spadku połowów do kilkunastu ton rocznie.

Władysław Borowski  
Anna Wesolowska  
Józef Wiktor



# Z KART HISTORII

## LISTOPAD

### Przed 50 laty

- 15 listopada 1949 r. w Stoczni Gdańskiej odbyło się wodowanie pierwszego trawlera typu B-10, przeznaczonego dla przedsiębiorstwa „Dalmor”. Statek otrzymał nazwę „Rega” i wszedł do eksploatacji dopiero w marcu 1952 r.
- W listopadzie 1949 r. uruchomiono Laboratorium Ichtiologiczne MIR w Trzbieczy nad Zalewem Szczecińskim, którego kierownikiem został dr Zbigniew Dąbrowski.

### Przed 45 laty

- Minister żeglugi wydał 8 listopada 1954 r. zarządzenie w sprawie trybu udzielania zezwoleń na dokonywanie połowów przybrzeżnych. Porządkowało ono zagadnienia, którym było poświęcone, zarazem sankcjonowało bardzo ostre zarządzenia Wojsk Ochrony Pogranicza, które w dużym stopniu utrudniały rybakom przybrzeżnym wykonywanie ich zawodu (między innymi ograniczały swobodę poruszania się na brzegu morza). Konsekwencje tego stanu rzeczy zagrażały nawet istnieniu tej formy rybołówstwa morskiego.
- Dwa kutry z przedsiębiorstwa „Arka” wyszły 13 listopada 1954 r. na połowy w Kanale La Manche. Były to: „Wła-110” z szyprem W. Kurowskim i „Gdy-196” z szyprem J. Wolanowskim. Miały łowić wólkami dennymi oraz tuka pelagiczną. Zła pogoda i opóźnione przybycie w rejon połowów statku badawczego MIR „Birkut”, wyposażonego w odpowiednią echosondę, uniemożliwiło realizację tego zamierzenia.
- 18 listopada 1954 r. rybołówstwo morskie po raz pierwszy wykonało roczny plan połowów, przekraczając go o 10%. Złowiono ogółem 99 436 ton. W latach 1947-1953 roczne plany połowów wykonywano w granicach od 63 do 95%.

### Przed 40 laty

- 3 listopada 1959 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku odbyła się wielka narada z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego, poświęcona sprawie zwiększenia połowów ryb morskich. Wiązało się to z trudną sytuacją na krajowym rynku produktów mięsnych. Nicco wcześniej zajmowała się tym problemem sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi.
- 25 listopada 1959 r. w Stoczni Gdańskiej odbyło się uroczyste wodowanie pierwszego polskiego trawlera przetwórci typu B-15, przeznaczonego dla „Dalmoru”. Kapitanem tego statku został Z. Dzwonkowski.

### Przed 35 laty

- 24 listopada 1964 r. Bułgaria przystąpiła do dotychczasowego, tak zwanego, trójporozumienia rybackiego państw socjalistycznych (NRD, PRL i ZSRR).
- 6 listopada 1964 r. odbyło się organizacyjne posiedzenie Rady Zwiadu Rybackiego oraz utworzenie Ośrodka Zwiadu Rybackiego przy MIR, którego kierownictwo powierzono Stanisławowi Rymaszewskiemu.

### Przed 30 laty

- 17 listopada 1969 r. sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej rozpatrzyła projekt ustawy o ustanowieniu polskiej strefy rybołówstwa morskiego na Bałtyku, uchwalonej trzy miesiące później.
- Delegacja polskiego rybołówstwa morskiego udała się 19 listopada 1969 r. do Demokratycznej Republiki Wietnamu i przebywała tam do końca 1969 r. Zapoznano się z tamtejszym rybołówstwem morskim pod kątem możliwości udzielenia mu pomocy ze strony polskiej.

### Przed 25 laty

- 17 listopada 1974 r. wypadku samochodowym zginęli: dyrektor Centrali Rybnej w Gdyni J. Kulesza, jego zastępca K. Binkiewicz, kierownik Działu Inwestycji tejże centrali R. Jeliński oraz kierownik Zakładu Rybołówstwa w Biurze Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku J. Zaremba.

### Przed 20 laty

- Trawler „Denebola” z przedsiębiorstwa „Dalmor” wyszedł z Gdyni 4 listopada 1979 r. na zwład rybacki w rejonie na południe od Australii i Tasmanii. Rejs zakończono 29 kwietnia 1980 r. w Callao w Peru.

## GRUDZIEŃ

### Przed 80 laty

- Podczas pierwszej wojny światowej notowano bardzo dobre wyniki połowów szprotów na Zatoce Gdańskiej, dające w jednym sezonie do około 5000 ton. Kicdy w grudniu 1919 r. flotyła około 170 jednostek rybackich (w tym około 70 motorowych kutrów) wyszła na Zatokę Gdańską, aby łowić tam szproty, okazało się, że ryby te występują tam tym razem w niewielkich ilościach. W grudniu 1919 r. i w styczniu 1920 r., w ostatnich miesiącach sprawowania przez Niemców władzy na naszym starym wybrzeżu, złowiono na Zatoce Gdańskiej nie więcej niż około 650 ton szprotów.

### Przed 70 laty

- W końcu 1929 r. do Gdyni przybyły 2 nowoczesne kutry rybackie zakupione w Danii przez stowarzyszenie MIR. Jeden z nich („Ewa” o długości 16,32 m i silniku 60 KM) przeznaczono do prac badawczych prowadzonych przez MIR i Morskie Laboratorium Rybackie w Helu, drugi zaś („Starnia” o długości 15,39 m i silniku 40 KM) służył do szkolenia rybaków w połowach na dalszych wodach Bałtyku.

### Przed 60 laty

- W grudniu 1939 r. niemieckie trawlerzy łowiące na Bałtyku dorsze po raz pierwszy rozpoczęły wyładowywanie tych ryb w Gdyni i w Gdańsku.

### Przed 55 laty

- Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, pełniący między innymi obowiązki dyrektora Urzędu Morskiego, wydał rybakowi dalekomorskiemu Pawłowi Gicowi dyplom szypra okrętowego drugiej klasy, datowany 16 grudnia 1944 r. P.Gic był jednym z pierwszych szyprów Polaków rybołówstwa dalekomorskiego.

### Przed 50 laty

- Zarządzeniem z 16 grudnia 1949 r. minister żeglugi ustanowił przymusowy zarząd państwowy nad prywatnymi przedsiębiorstwami rybołówstwa dalekomorskiego – „Ławica”, Towarzystwem Połowów Dalekomorskich i Żegluga, Sp. z o.o. w Gdyni oraz Bałtycką Spółką Okrętową, Sp. z o.o. w Gdyni.
- W grudniu 1949 r. po raz pierwszy pojawiły się na polskim rynku filtry dorszowe, sprowadzone z Islandii w ilości około 1000 ton.

### Przed 45 laty

- W grudniu 1954 r. polskie rybołówstwo morskie osiągnęło 100 000 ton połowów w ciągu jednego roku, po raz pierwszy w swojej historii.
- 24 grudnia 1954 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi, powołujące do życia Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Szkuncer” we Władysławowie.

### Przed 40 laty

- 7 grudnia 1959 r. w wejściu do portu w Uście zatonął podczas silnego sztormu kuter „Łeb 30”. Zginęła cała pięćoosobowa jego załoga.
- W grudniu 1959 r. znany rybak dalekomorski Wiktor Gorządek otrzymał – jako pierwszy w Polsce – dyplom kapitana żegluga wielkiej rybołówstwa morskiego. Dyplom szypra drugiej klasy uzyskał w Londynie w 1940 r.

### Przed 35 laty

- W pierwszych dniach grudnia 1964 r. połowy przedsiębiorstwa „Dalmor” osiągnęły pół miliona ton, licząc od początku jego istnienia.
- W pierwszej dekadzie grudnia 1964 r. przebywała w Jugosławii delegacja polskiego rybołówstwa morskiego i budownictwa okrętowego, przeprowadzając rozmowy na temat możliwości polsko-jugosłowiańskiej współpracy w tych dziedzinach.
- 29 grudnia 1964 r. ukazało się zarządzenie ministra żegluga o połączeniu z dniem 1 stycznia 1965 r. przedsiębiorstw połowowych „Arka” i „Dalmor” w jedno o nazwie Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor” w Gdyni.
- 29 grudnia 1964 r. na skład floty łowczej „Dalmoru” wszedł dziesiąty już trawler przetwórci o nazwie „Virgo”.

Andrzej Ropelewski



### Niemcy modernizują flotę bałtyką

W miejsce starych, nierentownych już statków rybackich niemieccy rybacy indywidualni wprowadzają do eksploatacji przy pomocy finansowej rządu federalnego i Unii Europejskiej – nowe, bardziej nowoczesne jednostki, które eksploatowane będą w rejonie dawnej strefy rybackiej NRD. Jednym z pierwszych jest mały statek o długości zaledwie 11,4 m i szerokości 3,6 m. Właścicielem jego jest rybak indywidualny Bruno Nähring z małego portu rybackiego Kühlungsborn niedaleko Rostocku.

Nowy statek, noszący nazwę "Steffie Nähring" ma ładownię o pojemności 14 m<sup>3</sup>; moc silnika wynosi 152 KM. Wyposażony jest w urządzenia do wyciągania włoka konstrukcji Rapp Hydema. Ryba po złowieniu składowana jest w stanie świeżym w izolowanej ładowni. Pomimo małych rozmiarów statek wyposażony jest w bogatą aparaturę elektroniczną, między innymi w autopilota AP-35, radar Furuno FR-1832, echosondę FCV-611 i wykreślacz kursu Garmin GPS. W najbliższej przyszłości przewiduje się budowę większej ilości tego typu jednostek dla przybrzeżnego rybołówstwa bałtyckiego.

FNI Nr 10/99

### Amerykanie pozbywają się trawlerów przetwórci

Amerykańskie przedsiębiorstwo rybackie American Seafoods, zajmujące się eksploatacją trawlerów przetwórci w rejonie północnego Pacyfiku, po wycofaniu z eksploatacji już dziewięciu tego typu statków, podjęło ostatnio decyzję o sprzedaży ostatniego z nich, noszącego nazwę American Express, na który wyznaczono wstępną cenę ofertową 17 milionów dolarów. W ostatnim czasie statek ten przebywał na wodach Nowej Zelandii, gdzie odławiał południowego błękitka, a następnie przerabiał go na filety i surimi. Wcześniej statek eksploatowany był na Morzu Beringa i w rejonach sąsiedzkich, poławiając głównie mintaja. Statek ten zbudowany został w roku 1974, a w roku 1988 został gruntownie przebudowany i zmodernizowany.

FNI Nr 10/99

### Coraz wyższe zyski z tuńczyków

W minionym 50-leciu największą dynamikę rozwojową wykazało rybołówstwo tuńczykowe, którego ogólne odłowy w latach 1950-1997 wzrosły aż o 75%, tzn. z około 400 tys. t w roku 1950 do ponad 3 mln ton w roku 1997. Do najważniejszych gatunków należą: boniito, tuńczyk żółtopłetwy, tuńczyk biały i opastun. We wskazanym okresie eksport produktów z tuńczyków wzrósł pod względem wartościowym dziesięciokrotnie z 0,44 miliarda do 4,57 miliarda dolarów.

Według niektórych ekspertów FAO na 20 najważniejszych gatunków najczęściej poławianych na świecie, 16 jest już nadmiernie eksploatowanych.

Do czołowej dziesiątki państw eksportujących ryby tuńczykowate w roku 1997 należały: Tajwan, Hiszpania, Tajlandia, Południowa Korea, Francja, Indonezja, Wybrzeże Kości Słoniowej, Japonia, Filipiny i Ekwador.

W roku 1997 około 40% światowego importu tuńczyka wchłonęła Japonia i to tuńczyka głównie w stanie głęboko mrożonym i świeżym. Kraj ten jest największym na świecie rynkiem dla mrożonego i świeżego tuńczyka. Drugim z kolei światowym rynkiem na te ryby jest Tajwan, a trzecim – Unia Europejska. W latach 1994-97 wartości importu ryb tuńczykowatych do krajów Unii Europejskiej wzrosła z 1,2 miliarda do 1,6 miliarda dolarów.

FNI Nr 11/99

### Optymistyczny raport ekspertów

Wybitny ekspert światowego rybołówstwa prof. dr Lee Alverson z Seattle w USA opracował dla FAO raport o aktualnym stanie światowych zasobów morskich, w którym zaprzecza dotychczasowym teoriom o ich globalnym zagrożeniu. Dr Alverson stwierdza m. in., iż poszczególne obszary połowowe wymieniane w statystycznym roczniku rybackim FAO nie są w pełni jeszcze wykorzystane, i nie można o nich powiedzieć, że są całkowicie przełowione. Chodzi tu oczywiście o stada i gatunki powszechnie dotychczas przemysłowo odławiane. Amerykański ekspert stwierdza również,

iż światowe połowy ryb i innych jadalnych zasobów morza nie wykazują spadku. Zasoby mintaja na Morzu Beringa – według niego – nie są przełowione, ani też nie wykazują oznak wyczerpania. Według najnowszych danych FAO, ogólne połowy morskie wyniosły w 1997 roku 93 329 300 ton i były o 151 900 ton wyższe niż w roku poprzednim.

W konkluzji swoich rozważań autor stwierdza, iż jeśli wszystkie kraje rybackie świata będą w najbliższych latach konsekwentnie przestrzegały zasad wynikających z Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa, do przestrzegania którego zobowiązały się, to wówczas możemy być spokojni o losy światowych zasobów i o przyszłość rybołówstwa.

FNI Nr 11/99

### Ubolewania amerykańskich armatorów

W wywiadzie udzielonym miesięcznikowi Fishing News International dyrektor największego dotąd amerykańskiego armatora rybackiego, firmy American Seafoods Company, zajmującej się eksploatacją dużych trawlerów przetwórci – Michael Hyde wyraził głębokie ubolewanie z powodu konieczności wycofania z eksploatacji 9 trawlerów przetwórci, co spowodowane zostało koniecznością podporządkowania się wprowadzonej w życie w 1998 roku nowej ustawie rybackiej tzw. American Fisheries Act. Ustawa ta całkowicie zmieniła dotychczasowe zasady przyznawania kwot połowowych na mintaja, pozbawiając dotychczasowych kwot duże statki przetwórci na rzecz małych statków rybołówstwa przybrzeżnego, lokalnego.

W wyniku tych decyzji 9 statków firmy American Seafoods Company zostało już wycofanych z eksploatacji, przy czym jeden z nich jest na razie wykorzystywany przy nabrzeżu w Seattle jako przetwórcia dla alaskańskiego łososia, inny został wystawiony na sprzedaż za 17 milionów dolarów, a pozostałe oczekują na złomowanie. Z tą sytuacją nie mogą pogodzić się ich dotychczasowi eksploatorzy.

FNI Nr 11/99



## Spotkanie z głównym lekarzem weterynarii

Stowarzyszenie Przetwórców Ryb w Koszalinie zorganizowało 17 listopada 1999 r. w siedzibie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni spotkanie z przedstawicielami Głównego Inspektoratu Weterynarii oraz wojewódzkimi i powiatowymi lekarzami weterynarii. W spotkaniu udział wzięli członkowie SPR, przedstawiciele organizacji rybackich oraz właściciele zakładów nie zrzeszonych. Główny Inspektorat Weterynarii reprezentowali: główny lekarz weterynarii dr Andrzej Komorowski i dr Cezary Bogusz.

Zasadniczymi tematami spotkania były: wyjaśnienie decyzji Głównego Inspektoratu Weterynarii z dnia 20 września wstrzymującej uprawnienia eksportowe zakładom przetwórstwa rybnego, problem zagospodarowania odpadów przemysłowych z zakładów rybnych oraz wymagania, jakie staną przed przetwórstwem rybnym w obliczu integracji z Unią Europejską.

Dr Komorowski wyjaśnił, że podstawą podjęcia decyzji o wstrzymaniu uprawnień eksportowych były doświadczenia wyniesione z innych branż, jak np. przetwórstwa mleka, a sama decyzja spowodowana była wizytą przedstawicieli Komisji Europejskiej w zakładach przetwórstwa rybnego i troska o pozytywną opinię działalności weterynarii w Polsce. W chwili obecnej 8 zakładów przetwórstwa rybnego z tych, którym pierwotnie odebrano uprawnienia eksportowe odzyskało je po przeprowadzeniu ponownej weryfikacji. Następne podmioty będą uzyskiwały te uprawnienia po spełnieniu wymagań sanitarnych w terminach, w jakich zgłosiły gotowość do weryfikacji przez powiatowych lekarzy weterynarii.

Drugim ważnym problemem jest utylizacja odpadów. W Polsce działają obecnie 63 zakłady utylizacji odpadów głównie zwierzęcych. Jednakże żaden z nich nie spełnia podstawowych wymogów weterynaryjnych i są źle zorganizowane. Sprawę utylizacji odpadów nadzorować będzie nie tylko Główny Inspektorat Weterynarii za pośrednictwem lekarzy weterynarii, lecz również Ministerstwo Ochrony Środowiska, które posiada uprawnienia do nakładania kar lub zamykania zakładów ze względu na szkodliwą działalność dla środowiska. Prezes SPR Jerzy Sańder zadeklarował w imieniu członków Stowarzyszenia chęć współpracy z Głównym Inspektoratem Weterynarii dla uzyskania uprawnień eksportowych przez jak największą ilość zakładów przetwórstwa rybnego. Zasugerował też powołanie grupy ekspertów, złożonej z przedstawicieli SPR i lekarzy weterynarii, której celem byłoby pomoc dla właścicieli zakładów w staraniach o dostosowanie ich do wymogów UE.

W związku z pojawiającymi się odmiennymi interpretacjami przepisów odnośnie wymogów sanitarnych przez powiatowych lekarzy weterynarii Stowarzyszenie przedstawiło ideę opracowania jednego spójnego przewodnika dla właścicieli zakładów i lekarzy weterynarii w zakresie norm sanitarnych i HACCP.

W odpowiedzi dr Komorowski poinformował, że Główny Inspektorat Weterynarii przygotowuje jednolitą procedurę realizacji wymogów sanitarnych, która będzie gotowa w ciągu najbliższych 2 miesięcy. Powinna zapobiegać nieporozumieniom pojawiającym się przy interpretacji przepisów.

Spotkanie zakończyło się zapowiedzią organizowania również w przyszłości wspólnych spotkań lekarzy weterynarii i właścicieli zakładów przetwórstwa rybnego w celu rozwiązywania problemów pojawiających się w procesie dostosowywania się do wymagań unijnych.

## Niepewna przyszłość dla flot pelagicznych

Pod takim hasłem przebiegała odbyta ostatnio w Dublinie (Irlandia) konferencja na temat perspektyw połowowych dla europejskich statków rybackich zajmujących się połowami małych ryb pelagicznych. Uczestniczyło w niej 180 delegatów z 34 krajów, a sponsorami były: FAO Globe-fish, FAO Eastfish i Irlandzki Urząd Rybołówstwa Morskiego. Uczestnicy konferencji ostrzegali przed przetowie-niem zbyt intensywnie dotąd eksploatowanych przez floty państw Unii Europejskiej ryb pelagicznych u wybrzeży Maroka, Mauretanii i Senegalu, gdzie w latach 1972-1997 połowy wykazywały systematyczny wzrost, osiągając w roku 1997 630 tys. ton. Jeśli chodzi o rynki zbytu dla ryb pelagicznych w Europie, to dało się słyszeć opinie, iż rynek ten poniósł duże straty w wyniku kryzysu gospodarczego w Rosji. Między innymi w jednym z wystąpień znalazło się również stwierdzenie, iż Norwegia zanotowała straty wynikające z pewnego załamania się kwitnącego dotąd eksportu makreli do Polski.

FNI Nr 11/99

HG

## Rosyjskie trawlerzy przetwórnice pod nowym zarządem

Eksploatacja 11 dużych trawlerów przetwórczych, których armatorem jest firma "Dalmorprodukt" we Władywostoku przeszła pod całkowity zarząd amerykańskiej firmy Pacific Trawlers Inc., mającej swoją siedzibę w Seattle. Firma ta również wzięła na siebie całokształt spraw związanych ze zbytem i marketingiem wyładowywanych przez te statki produktów. Statki te, seryjnej produkcji, o długości całkowitej 105 m wybudowane w stocznich hiszpańskich noszą następujące nazwy: SOLIDARNOST, BORIS TROFI-MIENKO, MECHANIK KOVTUN, STANOVLENIE, VIGO, SOTRUDNICZESTWO, VLADIMIR STARZINSKI, STIMUL, SUVERENITET, SOZIDANIE i KAPITAN AZARKIN.

FNI Nr 11/99

HG

Wydawca:  
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:  
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1  
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25  
stroryb@miryb.mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:  
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:  
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:  
Bank Gdański I Oddział Gdynia  
Nr 11601335-4587-132

